

Sygn. akt I C 2365/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Płocku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Łukasz Wilkowski
Protokolant:	st. sekr. sąd. Justyna Wieteska

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2018 roku w Płocku na rozprawie

sprawy z powództwa I. J.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S.

o zadośćuczynienie w kwocie 273.816,00 zł, odszkodowanie w kwocie 20.183,93 zł, rentę w kwocie 500,00 zł miesięcznie, ustalenie

1) zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki I. J.:

a) kwotę 270.000,00 zł (dwieście siedemdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 23 września 2013 roku do dnia zapłaty;

b) kwotę 20.183,93 zł (dwadzieścia tysięcy sto osiemdziesiąt trzy złote dziewięćdziesiąt trzy grosze) tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 23 września 2013 roku do dnia zapłaty;

c) rentę w wysokości 500,00 zł (pięćset złotych) miesięcznie płatną do 5 – go dnia każdego kolejnego miesiąca, poczynając od 1 stycznia 2014 roku wraz z odsetkami ustawowymi na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;

2) ustala odpowiedzialność na przyszłość pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. za skutki wypadku, któremu uległa powódka I. J. w dniu 19 czerwca 2012 roku;

3) oddala powództwo w pozostałym zakresie;

4) nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 23.237,69 zł (dwadzieścia trzy tysiące dwieście trzydzieści siedem złotych sześćdziesiąt dziewięć groszy) tytułem zwrotu poniesionych tymczasowo z sum budżetowych wydatków oraz części opłaty sądowej od pozwu, której powódka nie miał obowiązku uiszczenia, przy czym kwotę 483,94 zł (czteryście osiemdziesiąt trzy złote dziewięćdziesiąt cztery grosze) z uiszczonej przez pozwanego w dniu 28 września 2015 roku, a nie wykorzystanej zaliczki poz. 150226;

5) zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki I. J. kwotę 7.217,00 zł (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 października 2013 roku, skierowanym do Sądu Okręgowego w Płocku powódka I. J. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedziba w S. kwoty 273.816,00 zł wraz z należnymi odsetkami od dnia 23 września 2013 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 20.183,93 wraz z należnymi odsetkami od dnia 23 września 2013 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania, renty stałej w wymiarze 500,00 zł miesięcznie płatnych z góry do dnia 5 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki, w tytułu zwiększonych potrzeb i pogorszenia widoków na przyszłość, o ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za wszelkie ujemne następstwa mogące powstać u powódki w przyszłości, a pozostające w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem zaistniałym w dniu 19 czerwca 2012r oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, w tym kosztów opłacenia pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł. W uzasadnieniu wskazała, iż w dniu 19 czerwca 2012 roku w P. na ul. (...) sprawca D. B. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie posiadając uprawnień do kierowania pojazdami kierując pojazdem marki H. (...) nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności i dozwolonej prędkości na skutek czego na łuku drogi stracił panowanie nad kierowanym pojazdem, przejechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w drzewo. Powódka była pasażerką tego pojazdu. Sprawa została skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Płońsku. Pojazd sprawy ubezpieczony był z tytułu odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. W wyniku tego wypadku powódka doznała niezwykle poważnych obrażeń ciała. Bezpośrednio po wypadku pomocy udzielały jej służby ratunkowe, a następnie była leczona w szpitalu w P. do dnia 22 czerwca 2012 roku, gdzie wdrożono u niej śpiączkę farmakologiczną, respiratoterapię, złamaną miednicę zabezpieczono hamakiem ortopedycznym, a złamane ramię longetą gipsową. W związku z silnym obrzękiem mózgu zastosowano diurezę, a następnie dokonano otwartej repozycji złamania kości ramiennej. Następnie w związku ze stwierdzonym udarem niedokrwinnym mózgu została przetransportowana na Oddział Neurochirurgii i OIT Szpitala (...) w W.. W szpitalu tym wykonano zabieg kraniektomii czołowo - skroniowo - ciemieniowej oraz odbarczenia kostno - oponowego. Następnie powódka ponownie została przetransportowana do szpitala w P., skąd trafiła na Oddział Rehabilitacji Neurologicznej K., gdzie odbywała rehabilitację w okresie od 24 lipca do 09 listopada 2012 roku. Po jej ukończeniu powódka kontynuowała rehabilitację w szpitalu w P., w klinice w K., w W., w W. i ponownie w P. oraz w J.. W końcu powódka trafiła do (...) Sp. z o.o. w P.. Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu. Dnia 10 października 2012 roku przyznał od powódce kwotę 10.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia. 30 stycznia 2013 roku wydał decyzję o dopłacie kwoty 40.000,00 zł zadośćuczynienia. Wreszcie 09 lipca 2013 roku pozwany podjął decyzję o dopłacie kwoty 11.737,35 zł. Kwota ta wynika z przyjęcia przez pozwanego przyczynienia się powódki do powstania szkody w 60%. Łącznie powódka otrzymała od pozwanego kwotę 81.737,35 zł, tytułem zadośćuczynienia 70.000,00 zł) oraz odszkodowania w postaci zwrotu kosztów dojazdów do placówek medycznych i zwrotu kosztów leczenia. Zdaniem powódki przyznane kwoty są rażąco niskie i nie realizują swojej podstawowej kompensacyjnej roli, stąd żądanie dopłaty zadośćuczynienia i odszkodowania. Na żądane odszkodowanie składają się: kwota 17.783,93 zł zwrotu kosztów leczenia wynikających z przedłożonych przez powódkę rachunków i faktur, kwota 2.400,00 zł tytułem zwrotu kosztów opieki powódki, z której musiała korzystać w okresie co najmniej 60 dni od daty zakończenia hospitalizacji (60 dni x 4h x 10,00 zł). Nadto powódka wniosła o zasądzenie renty w kwocie 500,00 zł miesięcznie z tytułu zwiększenia się potrzeb powódki i pogorszenia jej widoków na przyszłość (k. 3 - 20).

W piśmie procesowym z dnia 07 listopada 2013 roku powódka doprecyzowała, iż wnosi o zasądzenie odsetek ustawowych od kwot żądanego zadośćuczynienia i odszkodowania od dnia 23 września 2013 roku do dnia zapłaty oraz wnosi o zasądzenie żądanej renty od następnego miesiąca po dniu doręczenia odpisu pozwu stronie przeciwnej (k. 437 - 438).

Pozwany w odpowiedzi na pozew z dnia 04 grudnia 2013 roku wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu uznał, co do zasady swoją odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 19 czerwca 2012 roku, przyznał,

iż powódka doznała poważnych obrażeń cielesnych wymagających długotrwałego leczenia i rehabilitacji, która nie została zakończona. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego uznano, iż powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 100%. W związku z powyższym przyznano powódce odszkodowanie w wysokości 204.343,37 zł na które składały się: 200.000,00 zł zadośćuczynienia, 3.562,23 zł tytułem poniesionych kosztów dojazdów, 781,14 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Biorąc jednakże pod uwagę, iż poszkodowana podróżowała bez zapiętych pasów bezpieczeństwa oraz z siedemnastoletnim kierowcą, który nie posiadał wymaganych uprawnień do prowadzenia pojazdu, pozwany podjął decyzję o uznaniu przyczynienia się powódki do powstania szkody w wysokości 60%. Stąd wypłacono z przyznanych świadczeń łączną kwotę 81.737,35 zł. Stąd pozwany wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc nadto, iż żądana kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana, a co do kosztów leczenia i rehabilitacji to nie wykazano zasadności ich poniesienia. Co do żądania renty to nie zostały udowodnione okoliczności uzasadniające przyznanie jej (k.442 - 446).

W toku dalszego procesu strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska w sprawie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

19 czerwca 2012 roku w godzinach wieczornych ok. 18.00 - 19.00 D. B. wziął bez zgody swojego ojca jego samochód H. (...) i pojechał nim najpierw do P. do swojej dziewczyny, a następnie do swojego kolegi M. S. do miejscowości N.. Potem razem pojechali do P.. W tym czasie I. J. przebywała w P. u swojej ciotki, a w godzinach wieczornych wraz ze swoimi znajomymi na ul. (...). W P. w/w spotkali się na ul. (...). I. J. wsiadła na tylną kanapę samochodu, którym kierował D. B. i następnie udali się tym samochodem w kierunku dworca PKP w P., jadąc m.in. ul. (...) (protokół przesłuchania D. B. - k. 125v - 126 akt II K 795/16 SR w Płońsku, k. 660 - 661, M. S. - k. 15 - 16 akt II K 795/16 SR w Płońsku).

D. B. tego dnia na ul. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie posiadając uprawnień do kierowania pojazdami kierując pojazdem marki H. (...) nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności i dozwolonej prędkości na skutek czego na łuku drogi stracił panowanie nad prowadzonym pojazdem, przejechał przeciwny pas ruchu uderzając w drzewo w wyniku czego obrażeń ciała w postaci urazu śródczaszkowego z cechami obrzęku mózgu i udaru niedokrwiennego w zakresie unaczynienia prawej tętnicy środkowej mózgu, urazu klatki piersiowej ze stłuczeniem płuc i odmą opłucnową prawostronną leczoną zachowawczo, złamaniem miednicy oraz złamaniem kości ramiennej prawej skutkujących rozstrojem zdrowia powyżej sześciu miesięcy zgodnie z art 156 § 1 k.k. doznała pasażerka w/w pojeździe I. J.. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Płońsku z dnia 29 stycznia 2013 roku, w sprawie sygn. akt II K 795/12 D. B. został uznany za winnego popełnienia w/w czynu i za to na podstawie art 177 § 2 k.c. skazany (wyrok z dnia 29.01.2013r - k. 25 - 26).

Sprawca przedmiotowego zdarzenia korzystał w dacie zdarzenia z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zapewnionej przez (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. (bezsporne).

Bezpośrednio z miejsca wypadku powódka trafiła do SPZOZ w P., gdzie przebywała do dnia 22 czerwca 2012 roku. Tam postawiono następujące rozpoznanie: uraz śródczaszkowy z zaburzeniami przytomności, urazowy obrzęk mózgu, zawał mózgu, leczone operacyjne złamanie kości ramiennej prawej, złamanie miednicy, uraz klatki piersiowej z odmą prawej jamy opłucnej. W epikryzie wskazano, iż chora przyjęta po wypadku komunikacyjnym, w dniu przyjęcia nieprzytomna, obserwowano prężenia kończyn górnych, zdiagnozowano uraz śródczaszkowy bez zmian morfologicznych, złamanie ramienia otwarte st. I, złamanie miednicy oraz uraz klatki piersiowej z odmą opłucnową prawostronną. Leczona w Oddziale Intensywnej Terapii, wdrożono śpiączkę farmakologiczną, respiratoterapię, zabezpieczono złamane ramię longietą gipsową, złamanie miednicy zabezpieczono hakiem ortopedycznym. Stosowano diurezę forsowaną w związku z cechami obrzęku mózgu. W I dobie wykonano kontrolne badanie CT głowy, które ujawniło obszar stłuczenia/niedokrwienie na granicy płata czołowego i skroniowego. Przez cały okres pobytu powódka była wydolna krążeniowo, jednakże była wspomagana mechanicznie. Odma była leczona zachowawczo. W kolejnej dobie wykonano zespolenie złamania otwartego kości ramiennej płytą. W dniu 22 czerwca 2012 roku wykonano kontrolne badanie TK mózgowia, w którym uwidoczniło się rozległy obszar udaru

niedokrwiennego tętnicy mózgu środkowej prawej ze znaczną progresją obrzęku mózgowia. W związku z powyższym powódka przewieziono do Szpitala (...) w W. celem wykonania kraniotomii odbarczającej (karta informacyjna - k. 188 - 190).

W dniu 22 czerwca 2012 roku na Oddziale Neurochirurgii Szpitala (...) w W. wykonano u powódki kraniotomię czołowo - skroniowo - ciemieniową prawostronną oraz odbarczenie kostno - oporowe. Postawiono rozpoznanie udar złośliwy niedokrwienny w zakresie unaczynienia prawej tętnicy środkowej mózgu, stan po urazie komunikacyjnym. Powódka została przyjęta na oddział w stanie krytycznym w godzinach wieczornych (karta informacyjna - k. 74, dokumentacja medyczna - k. 75 - 98).

Następnie tego samego dnia w godzinach nocnych powódka została przeniesiona do Oddziału Intensywnej Terapii i Anestezjologii tegoż samego szpitala, gdzie przebywała do dnia 18 lipca 2012 roku. W rozpoznaniu wskazano wówczas uraz wielomiejscowy, uraz głowy, złamanie kości ramiennej prawej, złamanie miednicy, odma opłucna, niewydolność oddechowa. Przy przyjęciu stan powódki był ciężki, była nieprzytomna, sedowana wlewem D., niewydolna oddechowo. W oddziale podłączona do respiratora i wentylowana. W czternastej dobie tego pobytu została odłączona od respiratora, ekstubowana, uzyskano oddech własny wydolny. W 27 dobie pobytu tj. 18 lipca 2012 roku w stanie ogólnym dobrym, przytomna, wydolna oddechowi i krążeniowo została przewieziona ponownie do SPZOZ w P. (dokumentacja medyczna - k. 99 - 178).

W SPZOZ w P. powódka przebywała na Oddziale Ortopedycznym w okresie od dnia 18 lipca 2012 roku do dnia 24 lipca 2012 roku z rozpoznaniem złamanie płyty zespalającej kości ramiennej prawej, stan po stabilizacji płytą tytanową, uraz wielonarządowy, niedowład lewostronny po urazie. W dniu 19 lipca 2012 roku wykonano u niej zabieg usunięcia złamanej płyty tytanowej. W dniu 24 lipca 2012 roku została przeniesiona do Oddziału (...) Neurologicznej w K. (dokumentacja medyczna - k. 42 - 53).

W Oddziale tym powódka przebywała przez okres od dnia 24 lipca 2012 roku do dnia 09 listopada 2012 roku. Rozpoznano u niej: niedowład połowiczny lewostronny po udarze niedokrwiennym mózgu, stan po urazie czaszkowym z urazowym obrzękiem mózgu, stan po wieloodłamowym złamaniu miednicy oraz wyrostka stawowego kręgu L3 i L5, stan po złamaniu prawej kości ramiennej (po reoperacji z powodu pęknięcia zespolenia), zmiany przeciążeniowe lewego stawu kolanowego i skokowego, organiczne zaburzenia nastroju, encefalopatia pourazowa. W tym czasie przy przyjęciu powódka była leżąca, całkowicie zależna od otoczenia, z dużym odczynem bólowym. W okresie pobytu znajdowała się pod opieką psychologa i psychiatry. W trakcie pobytu uzyskano znaczną poprawę sprawności ruchowej. Powódka poruszała się przy balkoniku czterokołowym, potrafiła pokonać krótki dystans samodzielnego chodu w biernej asekuracji drugiej osoby. Nadal jednak wymagała pomocy osób innych w czynnościach dnia codziennego (dokumentacja medyczna - k. 31 - 41).

Dopiero z tej placówki medycznej powódka została wypisana do domu, gdzie opiekę nad nią sprawowali rodzice (bezsporne).

12 września 2012 roku powódka uzyskała orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z zaliczeniem do stopnia niepełnosprawności znacznego, wydane do dnia 30 września 2013 roku. Stwierdzono niepełnosprawność istniejącą od dnia 19 czerwca 2012 roku, a jej obecny stopień ustalono od dnia 02 sierpnia 2012 roku (orzeczenie z 12.09.2012r - k. 351).

W dniu 13 marca 2013 roku powódka przeszła badanie funkcjonalne w (...) w P.. Podczas tego badania uzyskano następujące wyniki w poszczególnych kategoriach:

- poruszanie - 56%;
- toaleta - 75%;
- ubieranie - 14%;

- higiena - 50%;
- jedzenie - 25%;
- samodzielność społeczna - 52%

(opinia biegłego ortopedy - k. 1399).

W tym czasie powódka w styczniu 2013 roku przeszła prywatną rehabilitację w (...) w K., za którą uiściła kwotę 3.300,00 zł, a nadto w marcu 2013 roku rehabilitację w (...) Sp. z o.o. we W., której koszt poniesiony przez nią to kwota 2.340,00 zł. Dodatkowo była na rehabilitacji w Ośrodku w W. w lutym 2013 roku, w szpitalu w P. - w kwietniu 2013 roku i wreszcie na turnusie rehabilitacyjnym w J. w okresie wakacji 2013 roku. Rehabilitacje te były niezbędne dla powódki, aby mogła osiągnąć jak największą sprawność. Jednocześnie rehabilitacja w ramach NFZ w miarę ciągle była niemożliwa, a czas oczekiwania na nią w przypadku rehabilitacji ambulatoryjnej wynosił 6 miesięcy, a w przypadku rehabilitacji stacjonarnej - 2 lata. Spośród przedstawionych przez powódkę w sprawie niniejszej kosztów leczenia, wizyt lekarskich, zakupu podkładów higienicznych i pieluchomajtek niecelowym był jedynie koszt masażu klasycznego. Wszystkie pozostałe były zasadne i celowe (opinia biegłego ortopedy - k. 1410, rachunki - k. 377, 381).

Od kwietnia 2013 roku powódka podjęła rehabilitację w Klinice (...) w P., która jest w pełni finansowana przez pozwanego. Powódka ma zapewniony zarówno dojazd do kliniki, jak i opiekę w tym czasie pielęgniarstwa. W 2014 roku została usunięta jej stabilizacja złamania płyty. Do czasu tej rehabilitacji powódka nie była samodzielna. Nie potrafiła zmienić pozycji - przemieścić się z wózka inwalidzkiego na łóżko i odwrotnie, nie umiała się ubrać, nie potrafiła samodzielnie wykonać czynności związanych z higieną osobistą i spożywaniem posiłków, a więc wymagała pomocy w każdej czynności. Zaczęła się usamodzielniać w czasie pobytu na rehabilitacji w klinice (...). Pełna opieka osób trzecich była konieczna do czasu przyjęcia jej do R. tj. 22 kwietnia 2013 roku. Program rehabilitacji trwał 16 tygodni z przerwami. W dniach w których powódka przebywała w domu wymagała pomocy przy pokonywaniu schodów, ubieraniu się, przygotowywaniu posiłków. Nadal powódka wymaga takiej opieki mimo osiągnięcia znacznej samodzielności. Nie potrafi zasznurować butów, zawiązać paska, kroić pokarmów, przenieść talerza z zupą. Jej kończyna lewa górna jest niefunkcjonalna. Kończyna dolna lewa spełnia funkcję podporową, lecz końsko - szpotawe ustawienie stopy powoduje, że często traci równowagę - przewraca się. Powinna nosić ortezę stabilizującą staw skokowy w prawidłowy ustawieniu. Powódka nie zrobi samodzielnie zakupów, nie posprząta mieszkania. Będzie na stałe wymagała opieki osób trzecich. Do czasu rehabilitacji w R. wymagała pomocy osób trzecich w wymiarze ok. 8 godzin na dobę. Po pobycie w wymiarze 4 godzin na dobę (przesłuchanie powódki - k. 1496, 1498, protokół rozprawy z dnia 19.02.2014r - k. 1190, opinia biegłego ortopedy - k. 1390 - 1411).

U powódki w związku z przedmiotowym wypadkiem utrzymują się objawy neurologiczne (niedowład połowiczny) jak i intelektualne (zaburzenia procesów uwagi, uczenia się, planowania, myślenia abstrakcyjnego i krytycyzmu) oraz emocjonalne (obniżona tolerancja na stres i gotowość do reakcji lękowych, obniżone poczucie własnej wartości). Skutkuje to również zmianami w funkcjonowaniu psychicznym powódki (labilność emocjonalna, drażliwość, gotowość do agresji słownej)(opinia biegłych z I. Psychiatrii i Neurologii w W. - k. 1245 - 1260).

W zakresie specjalizacji biegłego ortopedy powódka doznała następujących urazów, powodujących następujący uszczerbek na zdrowiu:

- złamanie kości ramiennej prawej - uszczerbek długotrwały - 5% - aktualnie nie występują żadne ograniczenia w funkcjonowaniu tej kończyny;
- złamanie miednicy z przerwaniem ciągłości obręczy miednicy - uszczerbek trwały 20% - aktualnie brak dolegliwości bólowych, ale przebyte złamanie i skostnienia wewnątrzmięśniowe z upływem czasu wywołują dolegliwości bólowe, zwłaszcza w okolicy stawu krzyżowo - biodrowego;
- izolowane złamanie wyrostka poprzecznego kręgu L5- uszczerbek trwały - 3%.

Łączny uszczerbek na zdrowiu z punktu widzenia tego specjalisty wynosi 28%, z czego 5% stanowi uszczerbek długotrwały, a 23 % uszczerbek trwały (opinia biegłego ortopedy - k. 1390 - 1411).

W zakresie specjalizacji biegłego neurochirurga powódka doznała następujących urazów, powodujących następujący uszczerbek na zdrowiu:

- ubytek kości czaszki o średnicy powyżej 2,5 cm nad prawą półkulą mózgu - 10%;
- niedowład połowiczny znacznego stopnia po stronie lewej - 80%.

Łączny uszczerbek na zdrowiu z punktu widzenia tego specjalisty wynosi 90% i jest to uszczerbek trwały. Analogicznie z tych samych powodów ocenił uszczerbek biegły neurolog, wskazując dodatkowo, iż niedowład połowiczny lewostronny jest spowodowany rozległym trwałym uszkodzeniem prawej półkuli mózgu będącego bezpośrednim następstwem masywnego urazu głowy w chwili wypadku. Na niedowład ten dodatkowo nakładają się zaburzenia czucia ułożenia lewej ręki i lewej kończyny dolnej, co dodatkowo utrudnia rehabilitację i uniemożliwia kontrolę nad czynnymi ruchami tych kończyn i sprawa, że realny niedowład jest większy niż nominalnie wynika to ze skali L.. Z kolei uszkodzenie powłok czaszki wiąże się z zabiegiem kraniektomii odbarczającej wykonanym w dniu 22 czerwca 2012 roku w celu ratowania życia powódki. Ponadto występują u powódki reakcje lękowe przy wychodzeniu na otwartą przestrzeń (opinia biegłego neurochirurga - k. 1435 - 1445, opinia biegłego neurologa - k. 1375 - 1388).

I. J. znała D. B. od ponad roku. Poznała go przez internet. Był on kolegą jej chłopaka M. S.. Nie wiedziała dokładnie ile ma lat i czy ma prawo jazdy. Już wcześniej jeździła z nim samochodem, którym on kierował. Mówił jej, iż jest to samochód, który dał mu tata. W związku z powyższym była ona przekonana, iż posiada on prawo jazdy. Również matka I. R. J. widziała, jak przyjeżdżał on do córki skuterem, a raz samochodem ojca - taksówką. Sprawiał wrażenie osoby starszej, palił bowiem papierosy, pił piwo (zeznania świadka R. J. - protokół rozprawy z dnia 19.02.2014r - k. 1191, przesłuchanie powódki - k. 1496, 1498, protokół rozprawy z dnia 19.02.2014r - k. 1190, k. 52 akt II K 795/12).

I. J. w dacie wypadku miała 18 lat. Skończyła właśnie liceum i zdała egzamin maturalny, oczekiwała na jego wyniki. W dniu wypadku odebrała prawo jazdy. Zamierzała iść na kosmetologię. Przed wypadkiem była osobą pogodną, rozrywkową, towarzyską. Miała dużo znajomych, przyjaciół, chłopaka. Była osobą aktywną fizycznie, codziennie biegała. Interesowała się kosmetologią i sportem. Chciała studiować w W. (przesłuchanie powódki k. 1496, 1498, protokół rozprawy z dnia 19.02.2014r - k. 1190, zeznania świadka R. J. - protokół rozprawy z dnia 19.02.2014r - k. 1191).

Aktualnie powódka nadal kontynuuje leczenie. Jest w stałym kontakcie z psychologiem, który pomaga jej w codziennym funkcjonowaniu. Jedna wizyta w miesiącu kosztuje 150,00 zł. Raz w miesiącu stara się korzystać z rehabilitacji i masażu kręgosłupa. Jest to 10 zabiegów po godzinie - półtorej godziny, za które płaci 400,00 zł. Kupuje przyrządy do ćwiczeń. W ostatnim okresie kupiła ortezę za 6.000,00 zł, której koszt w połowie został jej zrefinansowany. Korzysta z niej do ćwiczeń - 3 razy dziennie po pół godziny. Cały czas pozostaje pod opieką neurologa. Nie przyjmuje na stałe leków. Ma problemy ze snem i poruszaniem się w otwartej przestrzeni. Największe problemy sprawia jej ręka, kręgosłup oraz opadająca stopa, która sprawia, iż idąc powódka potyka się i przewraca. Nie pracuje zawodowo, pozostaje na utrzymaniu rodziców. Matka pomaga jej nadal zakładać kurtkę, bowiem nie jest w stanie sama zapiąć guzików. Nie jest również zarejestrowana, jako osoba bezrobotna. Posiada nadal orzeczenie o niepełnosprawności. Przez pierwsze 5 lat po wypadku pobierała rentę z tytułu niezdolności do pracy w kwocie początkowo 600,00 zł miesięcznie, a następnie 720,00 zł. Aktualnie z uwagi na orzeczenie lekarza orzecznika ZUS prawo do renty nie zostało jej przedłużone. Poruszając się na wózku inwalidzkim ukończyła 3 - letnie studia licencjackie z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, aktualnie podjęła kolejne studia z zakresu dietetyki (przesłuchanie powódki - k. 1497 - 1498).

Pełnomocnik powódki zgłosił szkodę w postępowaniu likwidacyjnym pismem z dnia 08 sierpnia 2012 roku. W jego toku składał liczną dokumentację medyczną powódki. Dnia 10 października 2012 roku pozwany przyjął

swoją odpowiedzialność za skutki przedmiotowego zdarzenia i przyznał powódce kwotę 30.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, jako kwotę bezsporną. Jednocześnie dalej prowadzone było postępowanie egzekucyjne i powódka składała pozwanemu zarówno dokumentację medyczną, jak i dowody poniesienia kosztów leczenia. W dniu 30 stycznia 2013 roku pozwany wydał decyzję o dopłacie do kwoty bezspornej dodatkowej kwoty 40.000,00 zł zadośćuczynienia, nie zakańczając dalej postępowania likwidacyjnego. Wreszcie decyzją z dnia 09 lipca 2013 roku przyznał powódce zadośćuczynienie w kwocie 200.000,00 zł, 3.562,23 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów dojazdów, 781,14 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Łącznie jest to kwota 204.343,37 zł. Następnie ubezpieczyciel przyjął 60% przyczynienie się powódki do zaistnienia szkody z uwagi na podróżowanie bez pasów bezpieczeństwa oraz z kierowcą - lat 17, który nie posiadał wymaganych uprawnień do prowadzenia pojazdów. Stąd też do wypłaty uznana została kwota 81.737,35 zł, a w związku z wypłaconą wcześniej kwotą 70.000,00 zł, do wypłaty przekazana została i wypłacona kwota 11.737,35 zł (zgłoszenie szkody i dalsza korespondencja stron - k. 397 - 433).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzone w aktach sprawy dokumenty, a także zeznania świadka R. J. i przesłuchanie powódki oraz wreszcie opinie biegłych.

Istotną kwestią sporną, co do okoliczności faktycznych mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej było ustalenie, czy powódka w momencie wypadku miała zapięte pasy bezpieczeństwa i w którym miejscu siedziała. W tym zakresie strony nie przedstawiły żadnych innych dowodów za wyjątkiem dokumentów i to zgromadzonych w postępowaniu karnym oraz opinii biegłych, albowiem sama powódka nie pamięta szczegółów i okoliczności wypadku. W toku niniejszego procesu nie zostali przede wszystkim przesłuchani w charakterze świadków bezpośredni uczestnicy tego zdarzenia tj. D. B., który kierował samochodem oraz M. S., który był jego pasażerem. Jednocześnie pozwany przedłożył dowody z protokołów ich przesłuchania w postępowaniu karnym w charakterze świadków (k. 637 - 639 - k. 15 - 16 akt II K 795/12 Sądu Rejonowego w Płońsku, 659 - 661 - 125 - 126 akt II K 795/12 Sądu Rejonowego w Płońsku) oraz w charakterze podejrzanego D. B. (k. 662 - 665 - k. 134 - 137 akt II K 795/12 Sądu Rejonowego w Płońsku), a także opinię biegłego K. K. (2) (k. 669 - 682). Kwestia samej odpowiedzialności D. B. za spowodowanie wypadku, w którym ucierpiała powódka, nieprawidłowości w jego zachowaniu, naruszonych przez niego reguł i faktu nie posiadania przez niego w tej dacie uprawnień do kierowania pojazdami wynika z prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Płońsku z dnia 29 stycznia 2013 roku sygn. akt II K 795/12 (k. 25 - 26), co do których to ustaleń, stosownie do treści art 11 k.p.c. Sąd nie mógł czynić odrębnych ustaleń, będąc związanym ustaleniami poczynionymi w tymże wyroku. Istota związania sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym na podstawie art. 11 k.p.c. wyraża się w tym, że w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego wchodzi czyn opisany w sentencji wydanego w postępowaniu karnym wyroku skazującego i tylko w tym zakresie sąd cywilny pozbawiony jest możliwości dokonywania samodzielnych ustaleń, w szczególności odmiennych od przeniesionych na podstawie tego wyroku z procesu karnego. Innymi słowy to czego w wyroku karnym skazującym nie ustalono, a nie jest sprzeczne z nim, może być ustalane w toku procesu cywilnego. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 07 września 2017 roku sygn. akt V ACa 855/16 zasada wyrażona w art. 11 k.p.c. nie stoi jednak na przeszkodzie czynieniu przez sąd cywilny własnych ustaleń w części wykraczającej poza znamiona konkretnego czynu, także ewentualnie mniej korzystnych dla pozwanego. Tym bardziej nie doznaje przeszkód sąd cywilny w samodzielnym ustaleniu skutków czynu stanowiącego przestępstwo w sferze majątkowej poszkodowanego, które nie zostały opisane w sentencji prawomocnego wyroku skazującego. Analogicznie przedstawia się kwestia badania skutków wypadku w sferze zdrowotnej powódki, które przecież w dacie prowadzenia postępowania karnego nie były do końca znane.

Jeżeli chodzi o dowód z dokumentu w postaci opinii biegłego K. K. (2) to nie była to opinia sporządzona na potrzeby niniejszego procesu, a zatem nie jest ona w toku niniejszego procesu traktowana jedynie, jako dowód z dokumentu prywatnego. Zresztą opinia ta nie dotyczyła okoliczności spornych między stronami. Kluczowe znaczenie miała kwestia zapięcia pasów przez powódkę w dacie wypadku. Z punktu widzenia postępowania karnego okoliczność ta była irrelevantna, bowiem nie wpływała ani na kwestie zawinienia D. B., ani na kwestie wymiaru kary, a w toku tego procesu Sąd nie orzekł o żadnych roszczeniach majątkowych na rzecz poszkodowanej w wypadku I. J.. Już to nakazuje ostrożnie podchodzić do tej kwestii pojawiającej się w zeznaniach i wyjaśnieniach w/w osób. Zgodnie z zasadą bezpośredniości (art 235 k.p.c.) dowody w postępowaniu cywilnym winny być prowadzone bezpośrednio

przed sądem prowadzącym procesu cywilny. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 17 maja 2017 roku sygn. akt I ACa 1045/16 tylko bezpośrednie zetknięcie się sądu orzekającego ze stronami, świadkami, biegłymi i dowodami rzeczowymi zapewnia sądowi możliwość poczynienia odpowiednich spostrzeżeń, istotnych dla oceny wiarygodności i mocy dowodów. Dokonywanie przez sąd ustaleń na podstawie zeznań świadków, czy stron zawartych w aktach innej sprawy cywilnej pozostawałoby w jaskrawej sprzeczności z zasadą bezpośredniości i z tego względu jest niedopuszczalne. Pogląd ten jest bardzo restrykcyjny, a orzecznictwo sądowe dopuszcza odstępstwa od niego, albowiem przyjmuje się, iż dopuszczenie jednak dowodu z protokołów zeznań świadków złożonych w innej sprawie, których przesłuchanie jest niemożliwe, nie stanowi naruszenia zasady bezpośredniości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2009 r., I CSK 238/09). W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że sąd cywilny – rozpoznając sprawę w I instancji – może oprzeć się na zeznaniach świadków zawartych w załączonych aktach sprawy karnej, jeżeli żadna ze stron nie zażąda powtórzenia tych dowodów (wyrok SN z dnia 7 stycznia 1966 r., I CR 364/65). Pogląd ten podtrzymywany jest również w późniejszym orzecznictwie sądowym (por. np. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 grudnia 2013 roku sygn. akt I ACa 642/13). Sąd Okręgowy również pogląd ten podziela, ale z pewnym zastrzeżeniem dotyczącym kwestii oceny, tak przeprowadzonych dowodów. O ile bowiem w ocenie Sądu Okręgowego dopuszczalne jest, jak wskazano wyżej, zarówno dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci zeznań świadka przesłuchanego w innej sprawie np. karnej, jak również czynienie ustaleń faktycznych w oparciu o taki dowód, o tyle zawsze przy ocenie tego dowodu Sąd musi wziąć pod uwagę po pierwsze całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a po drugie specyfikę takiego dowodu tj. to, iż świadek zeznaje w innym postępowaniu, często na zupełnie inne okoliczności, brak jest możliwości uszczegółowienia jego twierdzeń, a w przypadku, gdy mamy do czynienia z przesłuchaniem w charakterze podejrzanego, nie ma on obowiązku mówienia prawdy i nie jest poucany o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. W sprawie niniejszej w zeznaniach M. S. złożonych przez niego w toku postępowania przygotowawczego w sprawie II K 795/12 Sądu Rejonowego w Płońsku wskazano „... spotkaliśmy się z I., po czym ona wsiadła do naszego samochodu, siedziała po środku. Nikt z nas nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, również i I. nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa” (k. 15v akt II K 795/12, k. 638). Z kolei D. B. zeznając w tej samej sprawie również w charakterze świadka wskazał „Ja wsiadłem do swojego samochodu za kierownicą, obok mnie usiadł M., I. usiadła z tyłu po środku. Ja na pewno miałem zapięte pasy bezpieczeństwa nie wiem czy moi pasażerowie zapięli pasy bezpieczeństwa” (k. 660 - 661, 125v - 126 akt II K 795/12). Podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego wyjaśnił on z kolei „M. usiadł z przodu obok mnie a I. siedziała z tyłu po środku.... Ja na pewno byłem zapięty w pasy na chwilę przed wypadkiem, M. to nie wiem a co do I. to wydaje mi się, że raczej nie była zapięta w pasy.” (k. 663, 664, k. 135, 136 akt II K 795/12). Jak wskazano wyżej powódka zarówno podczas przesłuchania w sprawie II K 795/12 (k. 651 - 652, k. 51v - 52 akt II K 795/12), jak i w sprawie niniejszej (protokół rozprawy z dnia 19.02.2014r - k. 1190, k. 1496 - 1498) nie była w stanie ustosunkować się do tej kwestii, albowiem nie pamięta ona okoliczności wypadku i samego wypadku. Jednocześnie zarówno ona, jak i jej matka R. J. zeznając w sprawie niniejszej w charakterze świadka (protokół rozprawy z dnia 19.02.2014r - k. 1190) wskazały, iż powódka miała nawyk zapinania pasów bezpieczeństwa i zawsze pasy zapinała (k. 1496 - 1497), stąd też powódka wyprowadziła wniosek, iż w jej ocenie miała zapięte pasy bezpieczeństwa. Jak widać z wyżej przedstawionych dowodów osobowych powołanych przez pozwanego wynika jedynie, iż powódka z pewnością siedziała na tylnym siedzeniu samochodu kierowanego przez D. B.. Jedynie z zeznań M. S. w sposób stanowczy wynika, iż powódka nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa, podobnie, jak on i D. B.. Jednakże zeznania te stoją w wyraźnej opozycji do zeznań i wyjaśnień D. B., który w sposób stanowczy wskazał, iż on miał zapięte pasy bezpieczeństwa, za pierwszym razem wskazując, iż nie wie czy pozostali pasażerowie takie pasy zapięte mieli czy nie, a za drugim razem wskazując, iż prawdopodobnie powódka nie miała tych pasów zapiętych. Jak wskazano już wyżej okoliczność ta nie była istotna z punktu widzenia samego postępowania karnego i z protokołów przesłuchań jednoznacznie wynika, iż prowadzący przesłuchania nie zadawał żadnych dalszych pytań dotyczących tej okoliczności. Stąd zeznania w/w osób w zakresie dotyczącym zapięcia pasów bezpieczeństwa przez powódkę nie są w ocenie Sądu wystarczające do tego, aby takie ustalenie móc poczynić w sprawie niniejszej. Po pierwsze nie wiadomo skąd świadkowie taki wniosek wyprowadzają. Nie wiadomo czy widzieli to w trakcie jazdy samochodem, czy też już po jego opuszczeniu. Bezsporne jest, iż zarówno D. B., jak i M. S. siedzieli na przednim siedzeniu, a powódka na tylnym. Już chociażby z tej racji nie mieli oni pełnej możliwości obserwacji tego, czy powódka miała zapięte pasy i w którym dokładnie miejscu siedziała, w momencie uderzenia samochodu w drzewo (ten moment jest bowiem kluczowy dla oceny kwestii przyczynienia, a nie moment

wsiąścia do samochodu). Zwrócić należy uwagę na to, iż wypadek miał miejsce w godzinach nocnych, a zatem w samochodzie było ciemno, szczególnie w jego tylnej części. D. B. do samego końca nie był w stanie powiedzieć, czy M. S., który siedział obok niego w odległości kilkudziesięciu centymetrów, miał zapięte pasy bezpieczeństwa, a tymczasem podczas drugiego przesłuchania wskazał, iż siedząca z tyłu i niewidoczna dla niego w trakcie jazdy powódka najprawdopodobniej pasów tych zapiętych nie miała. Już to pozwala na podważenie jego twierdzeń w zakresie dotyczącym powódki. Jest to nielogiczne, aby nie widzieć czy osoba siedząca bezpośrednio obok ma zapięte pasy, a widzieć, że osoba siedząca z tyłu tych pasów zapiętych nie ma. Zresztą, jak wskazano wyżej nie wiadomo, czy jest to jego własna obserwacja, czy też wnioskowanie, a może wiedza od innych osób. Te wątpliwości dodatkowo pozwalają na odmówienie wiary w/w dowodowi, co do tej okoliczności. Jeżeli chodzi o M. S. to skoro błędnie zaobserwował on to, czy siedzący obok niego D. B. miał zapięte pasy bezpieczeństwa, to równie dobrze błędnie mógł poczynić te same obserwacje, co do siedzącej z tyłu powódki. Nadto również w jego przypadku nie wiadomo czy jest to jego własna obserwacja, czy też wnioskowanie, a może wiedza od innych osób. Analogicznie ocenić należy kwestie tego po której stronie siedziała powódka w momencie wypadku. W/w świadkowie w postępowaniu karnym wskazali jedynie, iż powódka wsiadła na tylną kanapę samochodu, na jej środkową część. Z tego nie wynika jeszcze, iż w tym samym miejscu siedziała w momencie samego wypadku. Jedynym dowodem obiektywnym w sprawie niniejszej przeprowadzonym na tę okoliczność jest dowód z opinii biegłych z (...) Towarzystwa (...), będących jednocześnie biegłymi sądowymi z zakresu kryminalistycznych badań wypadków komunikacyjnych - mgr inż. J. Z. oraz z zakresu medycyny sądowej - lek. med. A. Z. (k. 1282 - 1297, 1329 - 1331, 1345 - 1346). Zgodnie z wnioskami opinii zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie czy powódka miała w chwili uderzenia samochodu w drzewo zapięte pasy bezpieczeństwa. Co prawda z dokumentacji medycznej nie wynika, aby na jej ciele ujawniono jakiegokolwiek ślady dynamicznego działania pasów bezpieczeństwa, ale z drugiej strony uderzenie samochodu w drzewo było uderzeniem bocznym, gdzie działanie pasów jest ograniczone i może zarówno chronić przed obrażeniami, jak też prowadzić do ich powiększenia, nadto nie zawsze te obrażenia od pasów się pojawiają. Dominujące obrażenia ciała powódki są zlokalizowane po prawej stronie ciała, co wskazuje na to, iż energia kinetyczna urazu skumulowana była na prawej połowie jej ciała. Oznacza to, iż w chwili uderzenia mogła ona zajmować miejsce po prawej stronie tylnej kanapy samochodu z zapiętymi pasami bezpieczeństwa lub nie. Prawe miejsce siedzenia powódki jest z punktu widzenia medycznego najbardziej prawdopodobne. Zaś co do tego, czy miała zapięte pasy istnieje 50% prawdopodobieństwo każdej z dwóch możliwości. Opinia biegłych jest jasna, precyzyjna i nie pozostawia żadnych wątpliwości. Jak słusznie biegli wskazali oni nie dokonują oceny wiarygodności zeznań świadków, to jest rolą Sądu. Biegli sporządzili opinię zgodnie z regulami pracy ich specjalności, wyjaśnili wszelkie związane z nią wątpliwości. Sam fakt, iż biegli nie byli w stanie w sposób jednoznaczny udzielić odpowiedzi na pytanie czy powódka miała zapięte pasy bezpieczeństwa, nie oznacza jeszcze konieczności dopuszczenia dowodu z opinii innych biegłych. Biegły w sposób jednoznaczny wyjaśnili i uzasadnili swoje stanowisko. Dopuszczanie dowodu z opinii innych biegłych tylko z tego powodu, iż może oni byłiby w stanie jednoznacznie udzielić takiej odpowiedzi, w sytuacji, gdy materiał dowodowy byłby taki sam, jak w przypadku biegłych z (...) jest zbędne, bowiem odpowiedź byłaby taka sama. Pozwany negując opinię nie przedstawił żadnych merytorycznych zarzutów, które mogłyby powodować powzięcie przez Sąd wątpliwości, co do stanowiska biegłych. Jego zarzuty dotyczyły głównie kwestii związanych z brakiem oceny przez biegłych zeznań D. B. i M. S., do czego biegli się odnieśli. Stąd też Sąd pominął wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z dodatkowej opinii biegłych z tej samej specjalności.

Jeżeli chodzi o opinie biegłych lekarzy to nie budziły one żadnych wątpliwości, były jasne, pełne, precyzyjne.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo w znacznej części podlegało uwzględnieniu. Powódka w sprawie niniejszej zgłosił kilka różnych roszczeń.

Za szkodę wyrządzoną powódce na skutek wypadku, który miał miejsce w dniu 19 czerwca 2012 r., pozwany odpowiada na podstawie art. 822 k.c., jako strona umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej z posiadaczem samochodu, którym kierował sprawca wypadku – D. B.. Sama zasada odpowiedzialności nie była między stronami w niniejszej sprawie sporna. Spór dotyczył jedynie zasadności i wysokości roszczeń zgłoszonych przez powódkę, a

związanych ze skutkami doznanymi w wyniku wypadku drogowego, a także zgłoszonego przez pozwanego zarzuty przyczynienia się powódki do powstania szkody.

W pierwszej zatem kolejności należało ustalić kwestię ewentualnego przyczynienia się powódki do zaistnienia szkody, bowiem ten element rzutował na kwestię zakresu przedmiotowego odpowiedzialności pozwanego tj. wysokość należnych powódce roszczeń.

Stosownie do treści art 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Mimo tego, iż w przepisie tym mowa jest o odszkodowaniu nie ulega wątpliwości, iż ma on zastosowanie do wszystkich roszczeń, których podstawą jest odpowiedzialność deliktowa. Przepis ten wskazuje na dwie różne sytuacje skutkujące zmniejszeniem roszczeń poszkodowanego tj. po pierwsze przyczynienie się do powstania szkody, po drugie przyczynienie się do zwiększenia już powstałej szkody. W sprawie niniejszej zgłoszony przez pozwanego zarzut przyczynienia się powódki dotyczył pierwszej z w/w sytuacji tj. przyczynienia się do powstania szkody. Pozwany podnosząc ten zarzut w sprawie niniejszej wskazał, iż przyczynienie to polegało na tym, iż powódka świadomie wsiadła do samochodu, którym kierował D. B. nie mając wymaganych do tego prawem uprawnień, a ponadto, iż nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. Zgodnie z regułą art 6 k.c. to jego obciążał obowiązek udowodnienia tych okoliczności, skoro wywodził z nich skutek prawny w postaci żądania obniżenia należnych roszczeń i to, aż o 60%. Zgodnie z dominującym w doktrynie i orzecznictwie tzw. kauzalnym sposobem rozumienia pojęcia przyczynienia się poszkodowanego, na gruncie polskiego prawa cywilnego, owym przyczynieniem jest każde zachowanie pokrzywdzonego pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą odpowiedzialna jest inna osoba (por wyrok Sądy Najwyższego z dnia 06 listopada 2014r sygn. akt II CSK 42/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 października 2013 roku sygn. akt I ACa 499/13), a zatem w sprawie niniejszej D. B.. Przy czym przesłanką stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze. Związek ten musi być oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości, o której można mówić tylko w sytuacji, gdy zachowanie pokrzywdzonego było nieprawidłowe, w stosunku do którego da się dostrzec cechę obiektywnej naganności. Chodzi zatem o takie zachowanie, co do którego da się sformułować ocenę, iż nie mieściło się ono w przyjętych regułach postępowania (zob. A. Garlicki, Odpowiedzialność, s. 399). I nie ma w tym wypadku pomieszania pojęć winy i związku przyczynowego, ponieważ w koncepcji adekwatnej przyczynowości można uznać związek pomiędzy określonymi zdarzeniami, gdy znamionuje go typowość występowania. Można tę cechę dostrzec wtedy, gdy jako punkt oceny owych powiązań przyjmiemy zobiektywizowane kryteria, pomijając świadomość zarówno zobowiązanego do naprawienia szkody, jak i samego poszkodowanego. Gdyby nie owa adekwatność związku przyczynowo - skutkowego, można by zawsze mówić o przyczynieniu się poszkodowanego, bowiem związek rozumiany bardzo szeroko jest nawet pomiędzy samą jego obecnością w danym miejscu, a zaistnieniem szkody. Z przeprowadzonego w tym zakresie postępowania dowodowego w sprawie niniejszej nie sposób jest zarzucić powódce jakiegokolwiek zachowania, które prowadziłyby do powstania szkody, a zatem zaistnienia przedmiotowego zdarzenia i jego skutków, które pozostawałyby w adekwatnym związku przyczynowo skutkowym ze szkodą. Bezspornym jest, iż D. B. w dacie zdarzenia nie posiadał prawa jazdy, co zważywszy na okoliczności zdarzenia mogło być jedną z przyczyn jego zaistnienia, albowiem nie posiadał również umiejętności pozwalających mu na bezpieczne kierowanie samochodem. Powyższe nie wystarczy jednakże jeszcze do przypisania powódce przyczynienia tylko z tego powodu, iż wsiadła ona do samochodu kierowanego przez niego. Istotna z tego punktu widzenia była jej świadomość, co do tej okoliczności tj. to czy wiedziała ona o tym, iż nie posiada on uprawnień do kierowania pojazdami. Rolą powoda było udowodnienie tego, w sytuacji, gdy powódka zaprzeczyła, iżby taką wiedzę przed datą zdarzenia posiadała. W toku niniejszego procesu pozwany nie przedstawił żadnych dowodów na tę okoliczność, a tymczasem zarówno z przesłuchania powódki, jak i zeznań świadka R. J. tj. matki powódki wynika, iż obie one były przekonane o tym, iż D. B. posiada uprawnienia do kierowania pojazdami. Nie pierwszy raz przyjeżdżał on do powódki samochodem. Informował ją, iż ojciec użyczył mu swojego samochodu w tym celu. Wydawał się być osobą starszą od powódki, a zatem mógł mieć prawo jazdy, skoro sama powódka odebrała taki dokument w dniu wypadku. Logiczny był zatem wniosek, iż skoro jego ojciec udostępnił

mu pojazd, to musi on posiadać uprawnienia do jego kierowania. W tym zakresie brak zatem podstaw do przyjęcia jakiegokolwiek stopnia przyczynienia się powódki. Kolejny zarzut przyczynienia dotyczył pasów bezpieczeństwa. Po pierwsze w tym przypadku był spór między stronami, bowiem powódka twierdziła, iż takie pasy miała zapięte, a po drugie nawet przy ustaleniu, iż powódka miała niezapięte pasy w dacie wypadku, istotny był wpływ tej okoliczności na doznane przez nią obrażenia. Wskazać bowiem należy za Sądem Apelacyjnym w Białymstoku, iż w praktyce fakt niezapięcia przez poszkodowanego pasów bezpieczeństwa różnie wpływa na zakres odniesionych przez niego obrażeń. Skoro w oparciu o jakikolwiek miarodajny dowód nie zostało ustalone, jakie znaczenie dla skutków wypadku miało niezapięcie przez powoda pasów bezpieczeństwa, należało odstąpić od ustalania jego przyczynienia się do powstania szkody (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 sierpnia 2016 roku sygn. akt I ACa 236/16). W sprawie niniejszej przede wszystkim brak jest dowodów potwierdzających niezapięcie pasów przez powódkę. Pozwany w tym zakresie powołał się przede wszystkim na zeznania i wyjaśnienia D. B. i M. S., złożone przez nich w postępowaniu karnym w sprawie II K 795/12 Sądu Rejonowego w Płońsku, w związku z tym, iż w.w. podróżowali wraz z powódką przedmiotowym samochodem, co do których odniesiono się wyżej. Opinia biegłych sporządzona w sprawie niniejszej nie pozwala na jednoznaczne ustalenie tego, iż powódka nie miała zapiętych pasów w momencie uderzenia samochodu w drzewo. W tej sytuacji Sąd również nie przyjął żadnego stopnia przyczynienia powódki.

Strona pozwana wnosila o oddalenie powództwa, podnosząc nadto, że w toku postępowania likwidacyjnego zostały zaspokojone wszelkie roszczenia powódki. Jak wskazano wyżej powódka zgłosiła kilka różnych roszczeń, a zatem należy je przeanalizować po kolei.

Podstawę prawną zasądzenia zadośćuczynienia stanowi przepis art. 445 § 1 k.c. zgodnie z którym w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (tj. art. 444 k.c.) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zaś treść art 444 § 1 k.c. odnosi się do zdarzeń polegających na uszkodzeniu ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia poszkodowanego. A zatem w takiej sytuacji od sprawcy zdarzenia (a jeżeli korzysta on w tym zakresie z ubezpieczenia – od ubezpieczyciela) poszkodowany może żądać w/w zadośćuczynienia.

Ustawodawca nie sprecyzował w w/w artykułach jednak konkretnych mierników czy też zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia pozostawiając tę kwestię swobodnemu uznaniu sędziowskiemu. Przepis ten stanowi, bowiem, że w wypadkach przewidzianych w art. 445 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W orzecnictwie sądowym ugruntował się, aprobowany także przez piśmiennictwo, pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia pieniężnego przewidzianego w art. 445 § 1 k.c., tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych (por. m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1968 r. – sygn. akt I PR 175/68 i uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r. – sygn. akt III CZP 37/73).

Wysokość odpowiedniej sumy, której przyznanie przewiduje art. 445 § 1 k.c., zależy więc przede wszystkim od rozmiaru doznanej przez poszkodowanego krzywdy, ustalonej przez sąd przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien, więc decydować w zasadzie stopień cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego. Kalkulacja sumy "odpowiedniej" w znaczeniu przypisanym temu słowu przez ustawodawcę w art. 445 § 1 k.c. zakłada uwzględnienie takich okoliczności sprawy jak: rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, długotrwałość i uciążliwość procesu leczenia i rehabilitacji, nasilenie dolegliwości bólowych, konieczność korzystania z pomocy osób drugich, zakres trwałych następstw wypadku w sferze psychicznej i fizycznej poszkodowanego oraz ich wpływ na dotychczasowe życie wyżej wymienionego. Ferowana na tej podstawie ocena winna uwzględniać również jego dotychczasowy tryb życia, mobilność oraz intensywność kontaktów towarzyskich, rodzinnych i zawodowych, co częstokroć pozostaje w związku z wiekiem pokrzywdzonego (por. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 11 czerwca 2014 r., I ACa 1593/13, Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 17 czerwca 2014 r., I ACa 172/14 oraz Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 21 marca 2014 r., I ACa 837/13). Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu

równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne. Należy nadto podkreślić, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

W sprawie niniejszej pozwany częściowo roszczenie powódki w tym zakresie zaspokoił przyznając jej kwotę zadośćuczynienia 80.000,00 zł. A zatem spór w tym zakresie sprowadzał się do ustalenia czy kwota ta w pełni wyczerpuje roszczenie powódki, jak to twierdził pozwany. Przy czym zwrócić należy uwagę, iż jest to kwota wypłacona, bowiem sam pozwany przyznał kwotę 200.000,00 zł zadośćuczynienia, przyjmując jednakże 60% przyczynienie, którego w toku procesu nie udowodnił.

Dokonane w sprawie ustalenia wskazują na bolesne, uciążliwe, długotrwałe obrażenia ciała powódki. Została ona przypadkową ofiarą wypadku drogowego, w wyniku którego stał się osobą niepełnosprawną, z ogromnymi trudnościami w wykonywaniu wielu zawodów oraz czynności, które do tej pory samodzielnie wykonywała. Wypadek ten całkowicie odmienił życie jej, jak i jej rodziny.

Powódka w chwili wypadku miała 18 lat. Był uczniem III klasy szkoły średniej, właśnie zdała maturę, czekała na jej wyniki. W tym czasie nie pracowała, pozostawała na utrzymaniu rodziców. Miała plan podjęcia w przyszłości studiów i uzyskania zawodu kosmetologa. Czynnie uprawiała sport, codziennie biegała. Miała chłopaka, liczne grono znajomych i przyjaciół. Była młodą, rozrywkową, towarzyską ładną dziewczyną z planami i ambicjami na przyszłość. Wszystko to zmieniło się w jednej chwili. Na skutek wypadku trafiła do szpitala w P., potem w W., ponownie w P. i wreszcie w K.. Łącznie w tych szpitalach przebywała do 9 listopada 2012 roku, a zatem przez prawie pięć miesięcy. Początkowo przez dwa tygodnie była nieprzytomna, podłączona do respiratora i zaintubowana. Miała liczne urazy ciała: złamaną kość ramienia, złamanie miednicy, uraz śródczaszkowy, uraz klatki piersiowej. Obrażenia te już w tym momencie bezpośrednio zagrażały jej życiu. Dla prawidłowego leczenia wdrożono u niej śpiączkę farmakologiczną. Następnie w trybie nagłym trafiła do szpitala w W., z bezpośrednim zagrożeniem życia, gdzie miała przeprowadzoną poważną operację neurochirurgiczną głowy, po której w późniejszym okresie musiała przejść plastykę głowy. W tym czasie nie była w stanie wykonywać żadnych czynności przy sobie. Również po opuszczeniu szpitala przez bardzo długi czas wymagała pomocy w większości czynności dnia codziennego, poruszała się przy użyciu balkonika, bądź wózka inwalidzkiego. Jej stan ulegał niewielkim poprawom przez okres następnego roku. Sytuacja ta zmieniła się dopiero w momencie podjęcia stałej rehabilitacji zapewnionej jej przez pozwanego. Dopiero od tego momentu zaczęła coraz lepiej funkcjonować. Jednakże mimo upływu przeszło 5 lat od wypadku powódka nadal ma bardzo widoczne problemy z poruszaniem się i wykonywaniem części czynności, nawet tak prostych jak np. przejście samodzielne przez jezdnię. Mimo tego, iż w dniu wypadku odebrała prawo jazdy, nigdy nie miała możliwości skorzystać z niego i z uwagi na stwierdzoną niepełnosprawność zapewne nie będzie miała. Nadal okresowo odczuwa dolegliwości bólowe. W początkowym okresie dolegliwości te były bardzo silne i uciążliwe. Również w późniejszym okresie dolegliwości te pojawiały się. Obrażenia, których doznała w przedmiotowym wypadku mają i będą wywoływać negatywne konsekwencje w jej życiu wpływając przy tym na jej komfort życia, a w początkowym okresie bezpośrednio temu życiu zagrażały. W efekcie tego uszczerbku, powódka musiała całkowicie zmienić dotychczasowy tryb życia. Nie jest zdolna do wysiłku fizycznego. Z uwagi na niesprawność ręki nie może wykonywać wymarzonego zawodu. Wreszcie zwrócić uwagę należy na to, iż wypadek miał miejsce w momencie, kiedy powódka wchodziła w dorosłość, miała 18 lat, zaczynał się dla niej najlepszy towarzyski okres życia. Zdarzenie to w zasadzie wyłączyło ją zaś z życia towarzyskiego. Zamiast spotykać się ze znajomymi, korzystać z możliwości życia, powódka regularnie musiała podejmować żmudne leczenie, operacje, rehabilitacje, przyjmować leki. Wszystkie te cierpienia, powstałe ograniczenia w życiu, brak możliwości realizacji planów życiowych, a także ciągle odczuwalne przez powódkę dolegliwości bólowe usprawiedliwiają stwierdzenie, że wypłacona dotychczas kwota przez pozwanego tytułem zadośćuczynienia nie rekompensuje w pełni doznanych przez nią w następstwie wypadku krzywd.

Na marginesie należy jedynie dodać, że orzecznictwo w ostatnim czasie odchodzi od dawnego rozumienia „odpowiedniej sumy” jako takiej, która powinna być „utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa”. Konsekwencją takiej wykładni było zasądzenie tytułem zadośćuczynienia sum raczej skromnych, co prowadziło do nieuzasadnionego pokrzywdzenia

poszkodowanych i stawiało pod znakiem zapytania prawidłową realizację funkcji instytucji zadośćuczynienia. Orzecznictwo z ostatniego okresu prezentuje tendencję odwrotną podkreślając kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r. – sygn. akt I CK 131/03). Nadto należy podzielić pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lipca 1997 r. - sygn. akt II CKN 273/97, że „zdrowie jest dobrem szczególnie cennym; przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra”. W tym świetle trzeba zgodzić się z aktualnym poglądem doktryny i orzecznictwa, że przyznane zadośćuczynienie nie może stanowić symbolicznego świadczenia, ale musi mieć określoną wartość, która winna zrekompensować poszkodowanemu ból i cierpienie. W ocenie Sądu Okręgowego kwotą adekwatną do wszystkich w/w okoliczności w przypadku powódki będzie kwota 350.000,00 zł. Uwzględnia ona rodzaj obrażeń i cierpienie doznanych przez powódkę, ale również bardzo młody wiek powódki, jej sytuację w dacie wypadku, jej plany i wpływ na realizację tych planów. Stąd też biorąc pod uwagę już wypłaconą przez pozwanego kwotę należało zasądzić dodatkową kwotę 270.000,00 zł.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2003 nr 124 poz. 1152) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W świetle ust. 2 w/w przepisu w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania. W sprawie niniejszej żądanie zapłaty zadośćuczynienia zostało zgłoszone pozwanemu w dniu 08 sierpnia 2012 roku, a potem było ono rozszerzane. Pozwany przez okres kolejnego roku prowadził postępowania likwidacyjne, w toku którego przyznał powódce w.w kwoty. W tej sytuacji bez wątplenia uzasadnione jest twierdzenie powódki, iż z pewnością w dniu 23 września 2013 roku pozwany pozostawał już w zwłoce, a powódka nabyła uprawnienie do naliczania odsetek ustawowych stosownie do treści art. 481 § 1 i 2 k.c. Jednocześnie pozwany w toku niniejszego procesu nie wskazywał na okoliczności wymienione w w/w art. 14 ust 2 ustawy. Stąd też zasądzając zadośćuczynienie żądane przez powódkę Sąd zasądził od niego odsetki ustawowe zgodnie z żądaniem pozwu.

Sąd uznał również za zasadne roszczenia powódki o zwrot kosztów dojazdów w kwocie 5.700,02 zł, zwrot kosztów opieki w kwocie 2.400,00 zł oraz o zwrot kosztów leczenia w kwocie 12.083,21 zł. Roszczenia w tym zakresie opierają się na art. 444 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszystkie wyniki z tego powodu koszty.

Zarówno w doktrynie, jak i judykaturze zgodnie przyjmuje się, że chodzi o zwrot wszystkich niezbędnych i celowych wydatków, bez względu na to, czy podjęte działania przyniosły poprawę zdrowia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008 r. sygn. akt II CSK 425/07, LEX nr 378025). W grupie tychże wydatków pozostających w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia tradycyjnie wymienia się koszty leczenia (pobytu w szpitalu, pomocy pielęgniarstwa, koszty lekarstw), specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych specjalistycznych aparatów i urządzeń (np. protez, kul, aparatu słuchowego, wózka inwalidzkiego). Do grupy tej zalicza się również wydatki związane z transportem chorego na zabiegi i do szpitala, koszty związane z odwiedzinami chorego w szpitalu czy wynikające z konieczności specjalnej opieki i pielęgnacji nad chorym, koszty zabiegów rehabilitacyjnych, wreszcie koszty przygotowania do innego zawodu (w: komentarz do art. 444 k.c. A. Rzecka-Gil, LEX). Jak słusznie się jednak zauważa, celowość ponoszenia wszelkich wydatków może być związana nie tylko z możliwością uzyskania poprawy stanu zdrowia, ale też z potrzebą utrzymania tego stanu, jego nie pogarszania (por. wyrok SN z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 308/10, LEX nr 738127). Zawsze jednak obowiązek zwrotu dotyczy wydatków rzeczywiście poniesionych

i nie wystarczy wykazanie, że były one obiektywnie potrzebne (wyrok SA w Poznaniu z dnia 8 lutego 2006 r., I ACa 1131/05, LEX nr 194522). Ponadto odszkodowanie przysługuje w związku z poniesionym uszczerbkiem majątkowym, nie zaś w związku z uszczerbkiem na zdrowiu (wyrok SA w Warszawie z dnia 30 lipca 1997 r., I ACr 450/96, Wokanda 1999, nr 3, s. 40).

W przypadku powódki roszczenie to składało się z trzech różnych elementów. Pierwszym z nich było roszczenie w kwocie 5.700,02 zł o zwrot kosztów dojazdu poniesionych przed datą wniesienia pozwu do Sądu. W tym przypadku chodzi o przejazdy zarówno do szpitala w P., jak i potem do szpitala w W. oraz w K. C.. W tym czasie powódka przez długi okres korzystała z wózka inwalidzkiego i nie była w stanie samodzielnie poruszać się poza domem i wymagała transportu. Rzeczą oczywistą jest, iż ustalenie precyzyjne kosztów poniesionych na dojazdy jest niemożliwe. Pamiętać należy, iż w skład tych kosztów wchodzi różne elementy jak np. paliwo, amortyzacja samochodu, opłaty drogowe, opłaty parkingowe, wynagrodzenie kierowcy, jeżeli jest zatrudniony. Nadto z reguły samochód jest używany do innych celów niż tylko dojazd do chorego, albo z chorym. W sprawie niniejszej powódka przedłożyła faktury VAT z w/w okresu na w/w kwotę. W tej sytuacji nawet złożenie faktur za paliwo nie dowodzi tego, iż paliwo nimi objęte zostało zużyte właśnie w tym jednym celu. Jednakże z drugiej strony paliwo, jak wskazano wyżej jest jedynie jednym z elementów kosztu dojazdu. A zatem nawet przyjmując, iż samochód był wykorzystywany również do innych celów niż dojazdy powódki, czy też rodziny powódki, to w ocenie Sądu pozostałe koszty związane z tym dojazdem, równe są wartości paliwa zużytego na inny cel niż dojazd powódki. Pamiętać należy, iż powódka przez cały ten okres musiała mieć opiekę osób trzecich i chociażby ten koszt jest znaczącym wydatkiem. W tym zakresie w ocenie Sądu nie ma możliwości ścisłego udowodnienia wysokości żądania, a zatem Sąd stosując art 322 k.p.c. uznał żadaną przez powódkę kwotę 5.700,02 zł, wynikającą z załączonych do akt szkody oraz pozwu faktur za paliwo, za sumę odpowiednią tytułem zwrotu wszelkich kosztów dojazdu powódki i jej rodziny z okresu poprzedzającego wniesienie pozwu do Sądu.

Drugim roszczeniem mieszczącym się w żądaniu odszkodowania było żądanie zwrotu kosztów leczenia, w tym również kosztów dostosowania mieszkania powódki. W tym zakresie żądanie zostało udowodnione przedłożonymi przez powódkę fakturami VAT (k. 355 - 391). W tym zakresie Sąd nie uwzględnił jedynie wydatków na masaż (k. 450, 400) z uwagi na opinię biegłych, iż nie miał on związku z leczeniem powódki i nie był elementem uzasadnionym w tym leczeniu. Łączna kwota tychże kosztów to kwota 15.469,28 zł i taką kwotę Sąd przyjął do rozliczenia.

Wreszcie trzecim elementem żadanego przez powódkę odszkodowania, było żądania zapłaty kwoty 2.400,00 zł, jako zwrotu kosztów opieki. Jak ustalił Sąd powódka w okresie objętym żądaniem pozwu potrzebowała opieki osób trzecich, w różnych okresach w różnym wymiarze. Opiekę tę sprawowały osoby najbliższe kosztem innych swoich obowiązków. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 lipca 1977 roku sygn. akt I CR 143/77 prawo poszkodowanego do ekwiwalentu z tytułu zwiększonych potrzeb, polegających na konieczności korzystania z opieki osoby trzeciej, nie zależy od wykazania, że poszkodowany efektywnie wydatkował odpowiednie kwoty na koszty opieki, fakt zaś, że opiekę nad niedołącznym na skutek inwalidztwa poszkodowanym sprawowali jego domownicy nie pozbawia go prawa żądania stosownej renty. Oczywiście w tym zakresie trudno jest udowodnić w sposób precyzyjny wysokość szkody poniesionej przez poszkodowanego, a zatem należy to uczynić zgodnie z art. 322 k.p.c. W toku niniejszego procesu powódka nie przedstawił żadnych dowodów potwierdzających wysokość przyjętej przez siebie stawki wynagrodzenia za opiekę. Jednakże stawka w wysokości 10,00 zł za godzinę z pewnością nie jest stawką zawyżoną, jak na stan z 2012 - 2013 roku. Jednocześnie powódka przyjęła, iż wymagała pomocy przez okres 60 dni po 4 godziny dziennie. Zważywszy na rodzaj i charakter jej obrażeń z pewnością czas ten i czasookres są w pełni uzasadnione. Stąd też również to żądanie Sąd uwzględnił w całości.

Suma zatem uzasadnionych roszczeń odszkodowawczych powódki to kwota 23.569,30 zł. Z tej kwoty pozwany wypłacił kwotę 1.737,35 zł, a zatem pozostała do wypłaty kwota 21.831,95 zł. Jednakże powódka zgłosiła roszczenie o zapłatę kwoty 20.183,93 zł i taką kwotę Sąd uwzględnił ze zgłoszonego przez nią w pozwie żądania odszkodowania wraz z odsetkami liczonymi analogicznie, jak w przypadku zadośćuczynienia.

Powódka w sprawie niniejszej zgłosiła również roszczenia o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz renty z tytułu zwiększonych potrzeb oraz z tytułu zmniejszenia widoków na przyszłość tj. tzw. renty wyrównawczej w kwocie 500,00

zł miesięcznie, poczynając od miesiąca następnego po tym, w którym doręczono odpis pozwu pozwanemu. Podstawą prawną tego roszczenia jest przepis art. 444 § 2 k.c.

Renta ta w pierwszej kolejności dotyczy zwiększonych potrzeb poszkodowanej powstałych na skutek przedmiotowego wypadku. Zwiększenie potrzeb poszkodowanej polega na konieczności pokrycia kosztów utrzymania, powstałych wyłącznie w następstwie zdarzenia szkodzącego. Będą nimi wszelkie koszty związane z zapewnieniem poszkodowanej stałej lub doraźnej opieki, koszty zmiany warunków bytowych (środki lokomocji, mieszkanie; por. wyrok SN z dnia 13 października 1976 r., IV CR 487/76, LEX nr 7854), zmiany diety itp. Roszczenie to jest niezależne od zdolności do pracy poszkodowanej i od sposobu wydatkowania świadczeń uzyskanych z tego tytułu. Poszkodowana nie jest więc zobowiązana do udowodnienia poniesionych wydatków i może dochodzić roszczenia także wówczas, jeżeli dysponuje wystarczającymi środkami z innych tytułów (np. świadczeniem alimentacyjnym) lub opiekę nad nią sprawują osoby (np. najbliżsi), niedomagające się w zamian żadnej finansowej rekompensaty (por. wyrok SN z dnia 4 marca 1969 r., I PR 28/69, OSN 1969, nr 12, poz. 229; wyrok SN z dnia 11 marca 1976 r., IV CR 50/76, OSN 1977, nr 1, poz. 11, z glosą J. Rezlera, NP 1978, nr 6, s. 964 i n.). Przyznanie renty z tego tytułu nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki (zob. wyr. SN z 4.3.1969 r., I PR 28/68; z 11.3.1976 r., IV CR 50/76, OSN 1977, Nr 1, poz. 11 z glosą J. Rezlera, NP 1978, Nr 6, s. 964; wyr. SA we Wrocławiu z 5.10.2011 r., I ACA 954/11, Legalis; wyr. SA w Szczecinie z 27.9.2012 r., I ACA 292/12, Legalis).

W sprawie niniejszej nie ulega najmniejszym wątpliwościom, iż powódka od czerwca 2012 roku ponosiła i nadal ponosi dodatkowe koszty związane z leczeniem i rehabilitacją. Proces ten cały czas nie jest zakończony. Powódka musi korzystać z rehabilitacji, pomocy psychologa, neurologa oraz opieki osób trzecich. Nadal korzysta i korzystała z pomocy placówek medycznych. Tym samym ponosiła i ponosi koszty dojazdów do tych placówek, oraz koszty pomocy osób trzecich. Wreszcie powódka okresowo korzysta z leków czy to przeciwbólowych, czy innych niezbędnych. W tym zakresie w ocenie Sądu już tylko i wyłącznie zwiększone potrzeby powódki ocenić należy właśnie na kwotę 500,00 zł miesięcznie. Dodatkowo na skutek przedmiotowego wypadku powódka nie jest w pełni zdolna do pracy. Posiada orzeczenie o zaliczeniu do osób niepełnosprawnych. Schorzenia powódki eliminują ją z prac wymagających sprawności fizycznej. Może ona świadczyć jedynie prace biurowe i to też w ograniczonym zakresie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 października 1977 roku sygn. akt IV CR 367/77 przepis art. 444 § 2 k.c. należy rozumieć w ten sposób, że przy ustalaniu wysokości renty Sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość czysto teoretyczną. Dlatego też nie jest wykluczona sytuacja, w której poszkodowany otrzyma pełną rentę w wysokości utraconych zarobków, jakie by mógł osiągać, gdyby wypadek nie nastąpił, chociaż nie utracił zdolności do pracy zarobkowej całkowicie. W przypadku powódki niewątpliwie zdolność do świadczenia pracy jest zachowana w części, o czym świadczy to, iż powódka nie korzysta już z renty z ZUS. Jednakże może ona podjąć jedynie prace nie wymagające wysiłku fizycznego. W przypadku powódki nie mówimy o całkowitej niezdolności do pracy, lecz o zmniejszeniu się widoków na przyszłość w tym znaczeniu, iż gdyby powódka nie uczestniczyła w przedmiotowym wypadku miałyby możliwość podjęcia lepszej pracy i uzyskania wyższych dochodów. Renta wyrównawcza ma rekompensować stratę spowodowaną utratą możliwości zarobkowania. A zatem co oczywiste może ona być przyznana osobom, które gdyby nie zdarzenie szkodzące pracowałyby i otrzymywały wynagrodzenie. Tym bardziej zatem zasadne jest roszczenie powódki o zasądzenie renty w kwocie 500,00 zł miesięcznie. Nie jest to żądanie wygórowane. O odsetkach Sąd orzekł analogicznie, jak w przypadku odszkodowania i zadośćuczynienia. Z tym, że żądanie to nie było wcześniej zgłoszone w toku postępowania likwidacyjnego, stąd też pozwany winien mieć czas na przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego. Stąd też, skoro pozew doręczono pozwanemu w sprawie niniejszej w listopadzie 2013 roku, to okres 30 dni minął w grudniu 2013 roku i od stycznia 2014 roku roszczenie to stało się wymagalne. Stąd też zasądzając rentę za okres od stycznia 2014 roku jednocześnie Sąd zasądził żądane przez powódkę odsetki ustawowe od określonej daty płatności.

Również żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość zasługiwało na uwzględnienie w całości. Roszczenie to oparte jest na treści art. 189 k.p.c. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 marca 2010 roku sygn. akt IV CSK 410/09 pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć

interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. A jak podniesiono w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 września 2012 roku sygn. akt I ACa 486/12 wprowadzenie nowej regulacji w art. 442¹ § 3 k.c. oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie, prowadząc do zaktualizowania się odpowiedzialności za skutki danego zdarzenia. W tym stanie rzeczy kolejny proces odszkodowawczy może toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, kiedy zazwyczaj pojawiają się poważne trudności dowodowe. Przesądzenie w sentencji wyroku zasądającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości zwalnia natomiast poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym odpowiedzialność taka już ciąży. Z tych względów, pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Stąd też w ocenie Sądu Okręgowego powódka w sprawie niniejszej posiada interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za skutki przedmiotowego zdarzenia mogące wystąpić w przyszłości. Kwestia zaś samej możliwości wystąpienia owych nieznanych dzisiaj skutków owego zdarzenia nie budzi w sprawie niniejszej wątpliwości i jest ona uzasadniona stanem zdrowia powódki, zmianami zachodzącymi w jego narządach ruchu. Stąd też również to roszczenie zasługiwało na uwzględnienie w całości i Sąd orzekł, jak w punkcie 2) sentencji wyroku.

W pozostałym zakresie Sąd powództwo oddalił jako nieudowodnione i wygórowane.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o treść art 100 zd 2 k.p.c. obciążając nimi w całości pozwanego, bowiem powódka wygrała niniejszy proces w 99%. Jednocześnie w oparciu o art 113ust 1 ustawy z dnia 28 lipca 2015 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego opłatę sądową od pozwu, której obowiązku uiszczenia nie miała powódka w kwocie 14.815,00 zł oraz poniesione tymczasowo z sum budżetowych wydatki na poczet opinii biegłych w kwocie 8.422.69 zł. Łączna zatem kwota, którą nakazano pobrać od pozwanego w punkcie 4) sentencji wyroku to 23.237,69 zł.

Jednocześnie w punkcie 5) sentencji wyroku Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki zwrot poniesionych przez nią kosztów procesu w kwocie 7.217,00 zł, w postaci wynagrodzenia pełnomocnika i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł, jak w sentencji wyroku.